

9333

II

Bibl. Jug.





75/50  
t3c

Korespondencja Franciszka i Justyna  
Morawskich

t III

C. Ko Jan Kozmian  
syn Tomasza Jana  
zawojca, Pułkownika Poznańskiego  
po r. 1853 Księdz + 1877

K. 1-13

Listy = 8

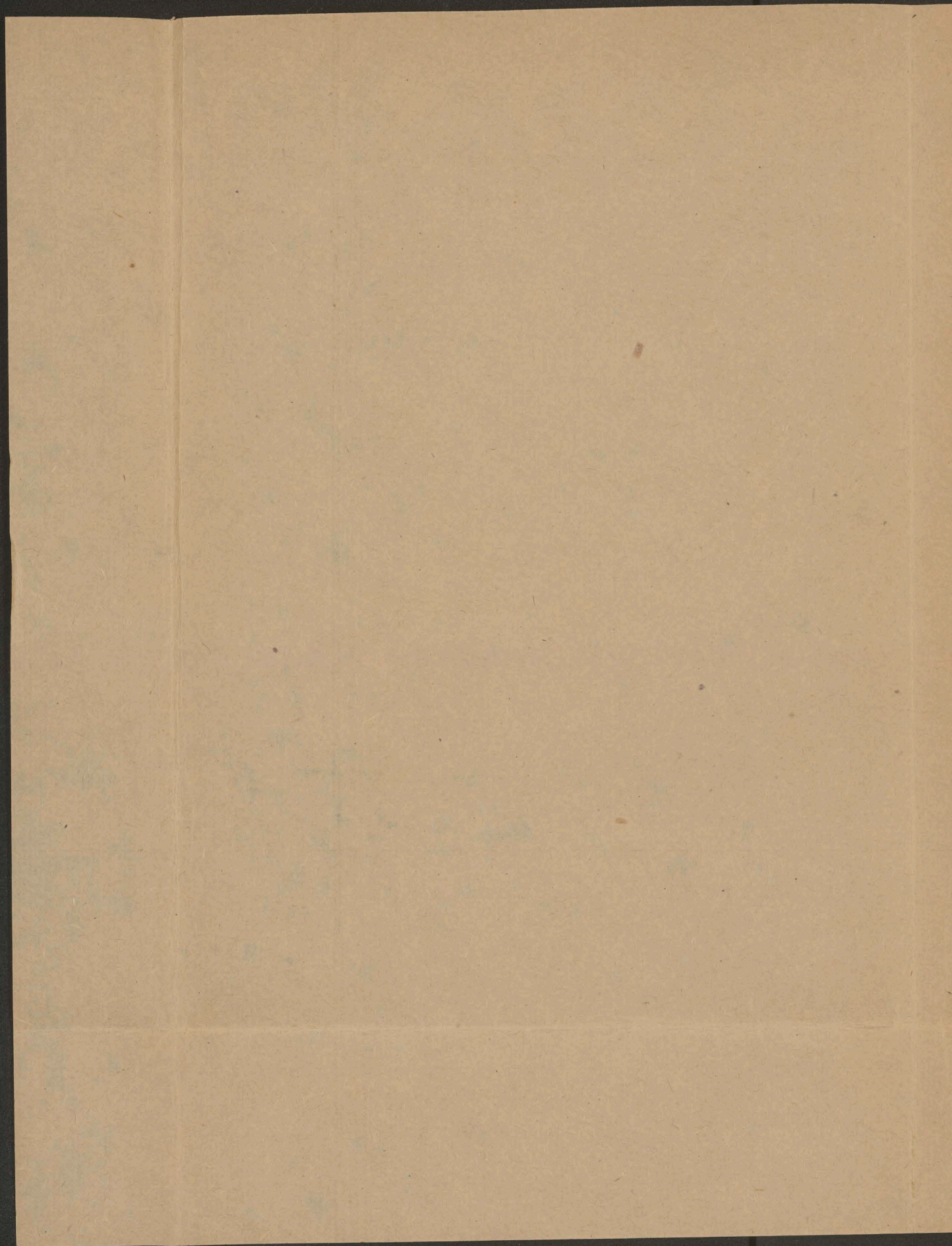
- 10.6.1847 } K1-2 do gen. Fr. Morawskiego : 3
- 18.3.1856 } 3-4
- 20.3.1856 } 5-8
- 14.4.1866 9 do Wojewody <sup>12. III</sup> Antoiny Michalowskich Ostrowskiej  
w tymże liście z Dublinu <sup>12. III</sup> opisem pułkownika Kapetana Kozmiana (z Głogowa)  
Antoiny Michalowskich Ostrowskiej  
Matko wychowywał w niej teści z Ostrowskich  
Justynowej Morawskiej \*
- 10.7.1870 10-11 } do Franciszka Morawskiego 2
- 29.12.1870 11-13 }

\* Jechał z Ostrowskich Morawski + w Luboniu 1880 + 1887

(porównaj do listu Komisarowej Mianii z 31.7.1869.)

K 13

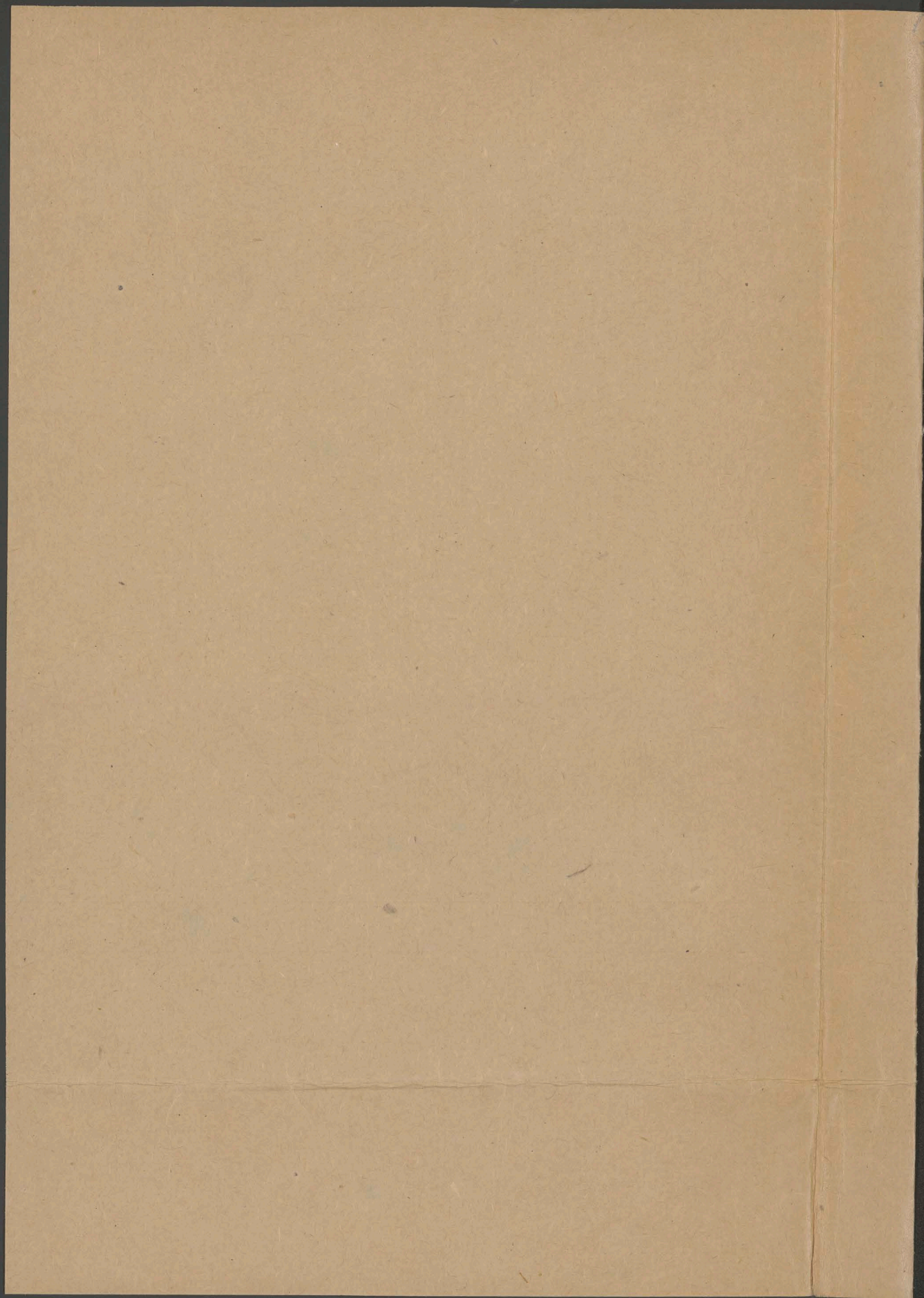














9833

II Rkp. Przyb. 75/50

15 c

Kopie  
opis

Bol. 1847- 1870 , autografy listów ,pap. 14 x 22 cm., 1 fasc. 7 listów  
k.13, pismo 2 ręk, bez oprawy.

K o r e s p o n d e n c j a    g e n . F r a n c i s z k a i T a d e u s z a M o r a w s k i c h .

J.5.

L i s t y    d o    g e n F r a n c i s z k a M o r a w s k i e g o o d J a n a K o z m i a n a

- k.1-2: 10.6.1847  
o katastrofie w Częstochowie, która dotknęła jego rodzinę
- k.3 - 4 Leszno 18.3.1856  
wiadomość o śmierci sypuła Kajetana Kozmiana
- k.5,8                    20.3.1856  
przesyła list ze szczegółami o śmierci i pogrzebie Kajetana K.
- k.6-7 Lublin 12.3.1856  
niepodpisany list sąsiada i liskiego o pogrzebie K.Kozmiana
- k.14.9.                14.4.1866    /do/województwu Antoniny z Michałowskich Ostrowskiej /  
matki wychodzącej za Tadeusza Morawskiego Tekli Ostrowskiej  
z życzeniami z powodu zamęścia córki
- k.10-11                10.I.1870    do Tadeusza M o r a w s k i e g o  
winszuje narodzenia córki -zapowiada przyjazd- cytuję frag-  
ment listu O.Kajsiewicz: o sprawie rozwódowej Zaborowskiego
- k.12-13                29.12.1870    do Tadeusza M o r a w s k i e g o  
d opiece nad jencami/francuskimi/ i pobycie O.Damasa i fran-  
ciszczanki -angielski.



wypetnie



10/6 1847

(x Chtapowichy?)

Tesnie dotychczas nie podziękowałem Kochanemu Panu  
Tencelowi za przelany mi list Dużo który pisał mi  
Sławą Tadeusza zwrócić. I miem j. wzmianką  
pocieszycielem i żalów zachowuje codziennie za delikatną  
ze strony pana Tencelowa kłopot, zwrócić mi prawdziwej  
przyjemności.

Do tej chwili dowiedział się już zapewne Pan Tencel  
o katastrofie Cypriotek. Pan Bóg wielki nad nami  
miłosrdzie w ocalaeniu żony mojej i Siostry pokaże.  
O Tencel zaraz zapomniałem byłem, ale pisał kilka dni  
o życie mojej biednej brata. W tej chwili już i o niego  
obawy nie mam. Leżąc i inne doktorów racji ze względu  
żadny śladu w jego organizmie nie zostawi.

Dni pierwszy na pierwszy wzięci o niecierpieniu przypięty  
d. Radomiska i kilka dni przy tej bolici moich dwój-  
biednych chorzych przypięty.

Za tydzień wyjadę do Turcji na spotkanie mojej  
siostry ocalałej. Mam nadzieję że się tam i Dużo dowiedzą.  
Dni ma mieć pretensjonalnie przed końcem miesiąca  
wiedzieć.

Podaję w listach będa się starać Panu Tencelowi  
moje uwzględnienie i życie.

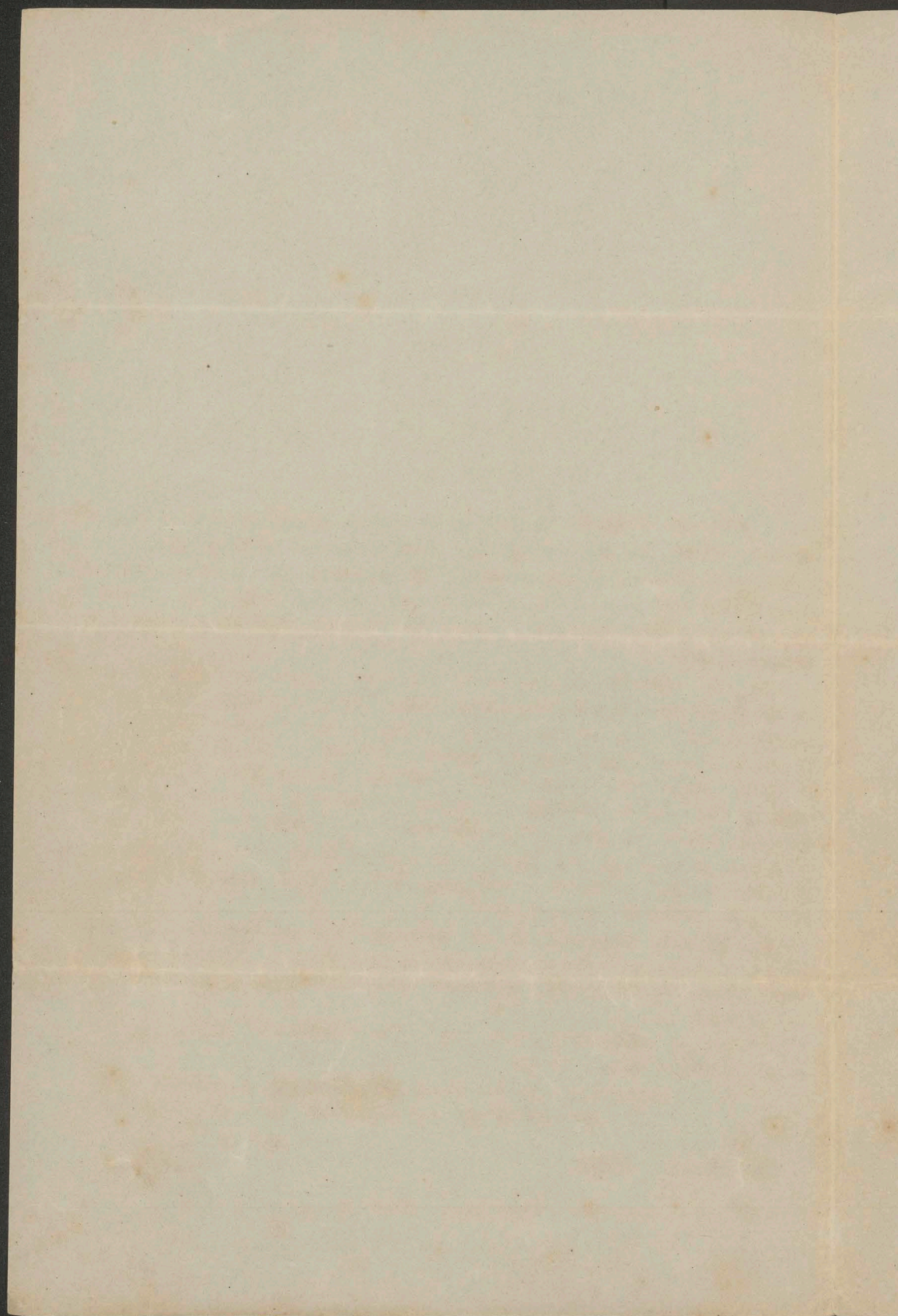
Przynajmniej ze strony Tencelowej, wszelką rolę  
prawdziwego wyjątków moich przypiętych.

J. Koss

10 Czerw. 1847

P. Tencelowi uprzejmie ukłonem przyjaciel.











Jainu Wielmoineu

Generałowi Morawickiemu

w Luboni.



Leszno 18<sup>ty</sup> marca 1856.

Kochany Panie Generale

Choc nie mamy listu z Piotrowic już po  
winytkiem co Strygny wampir nie można że stryj  
umarł.

Prawda dał mu P. Bóg późnej doczekał stać  
ale to tylko gorza żalowi odejmał. Smatno  
pomysli nam szałostnicz i już go nie zobaczymy, że  
już ostatni ze starszej generacyi rodu był.

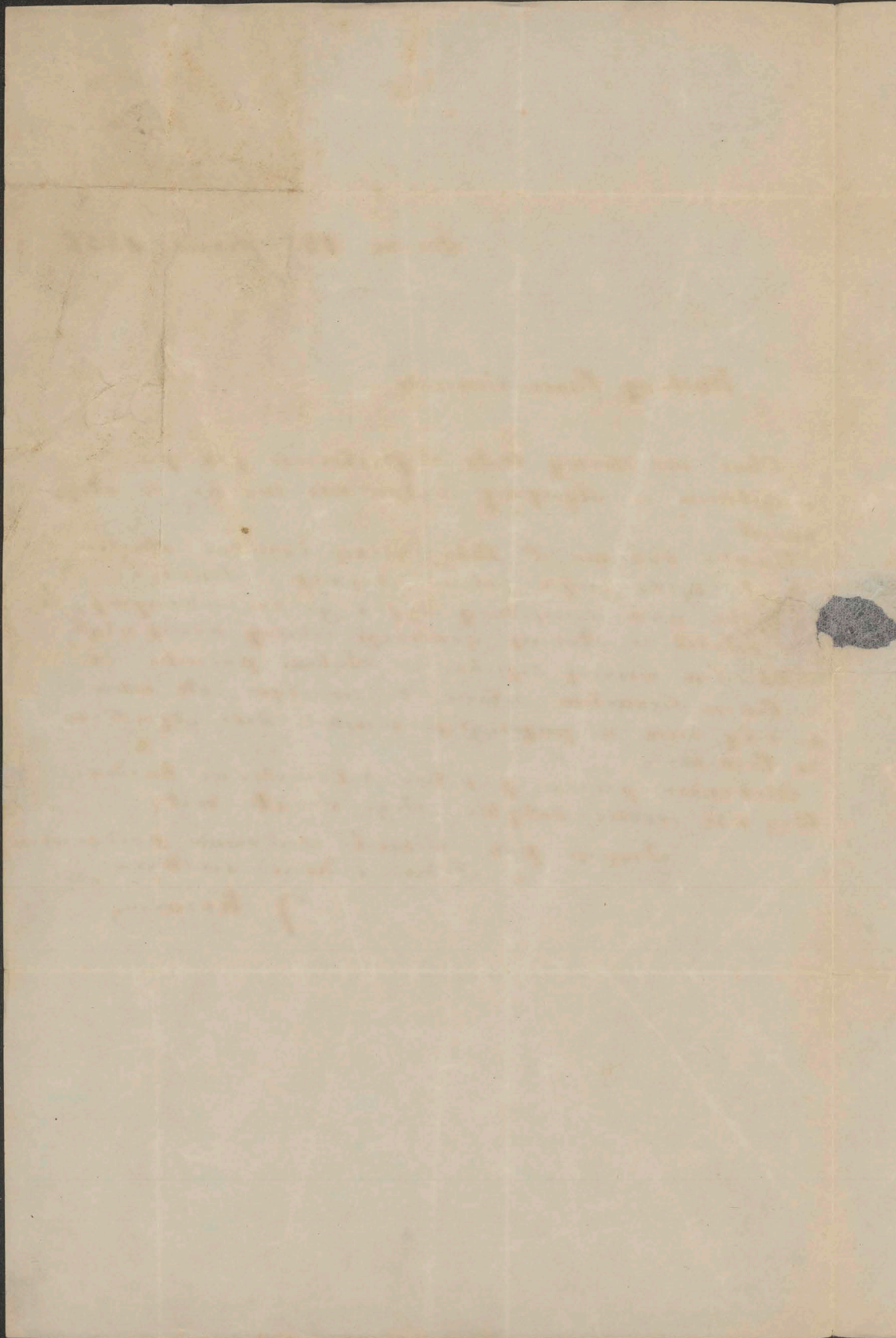
Chciłem wczoraj dojechać do Luboni podzielić się  
z Panem Jenuchem żalować za zmarłym, ale mni  
na cały dzień nie pomyśleć wzięci - dziś odjeżdżam  
do Poznania.

Alexandra pewnie państwo żalowaliście bardzo.  
Bóg nas ciżko dotyka - Jego święta wola.

Drogi pan Jenuś Sudecnie podziękować  
a Tadeusz i dzieć sześce

J. Kozmę







4





Jainis Wielmoine  
Tenczow Morawskie  
w Luboni pod Ponicem







ni chęć pruć to rymomai kercieia drugim - bo mitgłko nych  
kucami, ale przyciucie - majoni i wrysey. A tony tyłko o 4  
zadyrei mogli eren. byt dla krajai - roding - Przejmied lat  
ze drami przycieli wiadomai o jego egonie, i chęci ma ad. wzię  
dai kade w ostatais kade - nim s to dachgo kercieia kłip  
se dla sone kachyjsz - w takim rariu, kade najdrobnisiz  
srogot jst drugim - nim je lędnici miłi w Osib bliis  
zawizhami krewi z Min padgeronyz, bo sercem - mi wotgłpi  
co nim - ponim wam - tartanid na pistnie swazi tyzrai, i idł  
Pradatonii Bannowskianu kłing go przgotonywad w tej Orty, sady,  
chęci - na tyzrai pruć egonem, ale tyłko s prucidzi, Wilhanon, sady  
sely pogrub byt najshramnisiz, zadyis mony - zadyzch lunt  
Obegz slyz, Tomma Dylowa, zadyis kucandy, i zaprowia ni m  
sely go wdarcianii i wiezi, i miłi, i sely w Bychanu ad k  
byt pochonyz - krad sly ubrai w srob Chazag - wloszji wema  
Ciesochi kaptowam ryk Ari, kione ma daronada - i cagowka Mabe  
płecionz Pypowz gladz chogzdy kłing bardu luhid i od kłik  
lat siggle w kci kucid. Jmi wim - kycji miłi / d 7 Maona w wity  
Pisteb o 3<sup>ty</sup> rano najipokajnisz Bogu Ducho udded, jwr zady  
ad dnuib dni prawnie mie mi miłid najipokajnisz krad po sking  
zranad wrysthoick. - pudny jyo Wali nikazy ni kercieia ma  
ale w kłiduk na Capostoisz ubrai sly prucado bo Orub kow. rery



tylko mych i wsiadawo killek dnyz przysiaraych i Robert wile  
 tyllow o 4tyj po padwain, wysiisicnu lincu z kaptiay ktora ad killek  
 przysiad lat z pokoju Tosi zamieszkanu na kaptiay, na karawani  
 wiazanym przez Wlascian postawionu - w ten czas przemocni  
 killek Robert, miedzy killek Dominikan w Bydgosciu a za sta  
 niem stajaj narogu probawer w killek killek, bawer w erudget  
 wypracach. - i edy, woz tramaw killek ja, syn Boleznowu Biele  
 ski i Prandacki, na gubti ca mostem prawni przysiadki killek  
 killek i killek, ktory killek killek, co i na killek staly, aby  
 killek killek do killek - Obywatela killek killek a killek i killek  
 killek killek, aby killek ad do killek killek killek killek - tam  
 killek killek killek killek killek killek, ad killek killek killek  
 killek killek sam killek killek, killek killek do killek killek, killek  
 killek killek killek a killek killek killek killek - o killek killek  
 killek ad killek killek killek killek killek killek killek killek  
 killek killek. - ad 4 do 7 to killek. - narogaln ad 8 ad killek killek  
 killek killek killek - bawer wile arab killek killek killek killek i  
 killek killek killek - killek killek 150 - killek i killek killek killek killek  
 killek w killek killek killek i killek killek i killek killek i killek  
 killek killek, ja na dwa dni przed tym killek killek killek killek  
 killek killek, killek killek killek killek killek killek killek killek  
 killek na ad killek killek killek killek, i to killek killek killek killek killek  
 killek killek killek killek killek i killek killek killek killek. - po killek killek







20/3 1856.

Drogi Panie Jenuśku

Jestem bardzo odczuwam listy z Kiełcowa o naszej  
stracie i pospicie podzielić się smutkami smutkami  
z panem Jenuśkiem.

Dużo pocięły w tym że stęży u nas otoczony  
nieprzyjemnymi staraniami, że go tyle cześć i dobrej  
woli u grobu stęży.

P. Jenuśku bide się starać dojechać do Lubnia  
i listy się żyć wzmocnić z Panem Jenuśkiem o tym  
Kiełcowa przyjacielu naszą wdzięczność oddać.

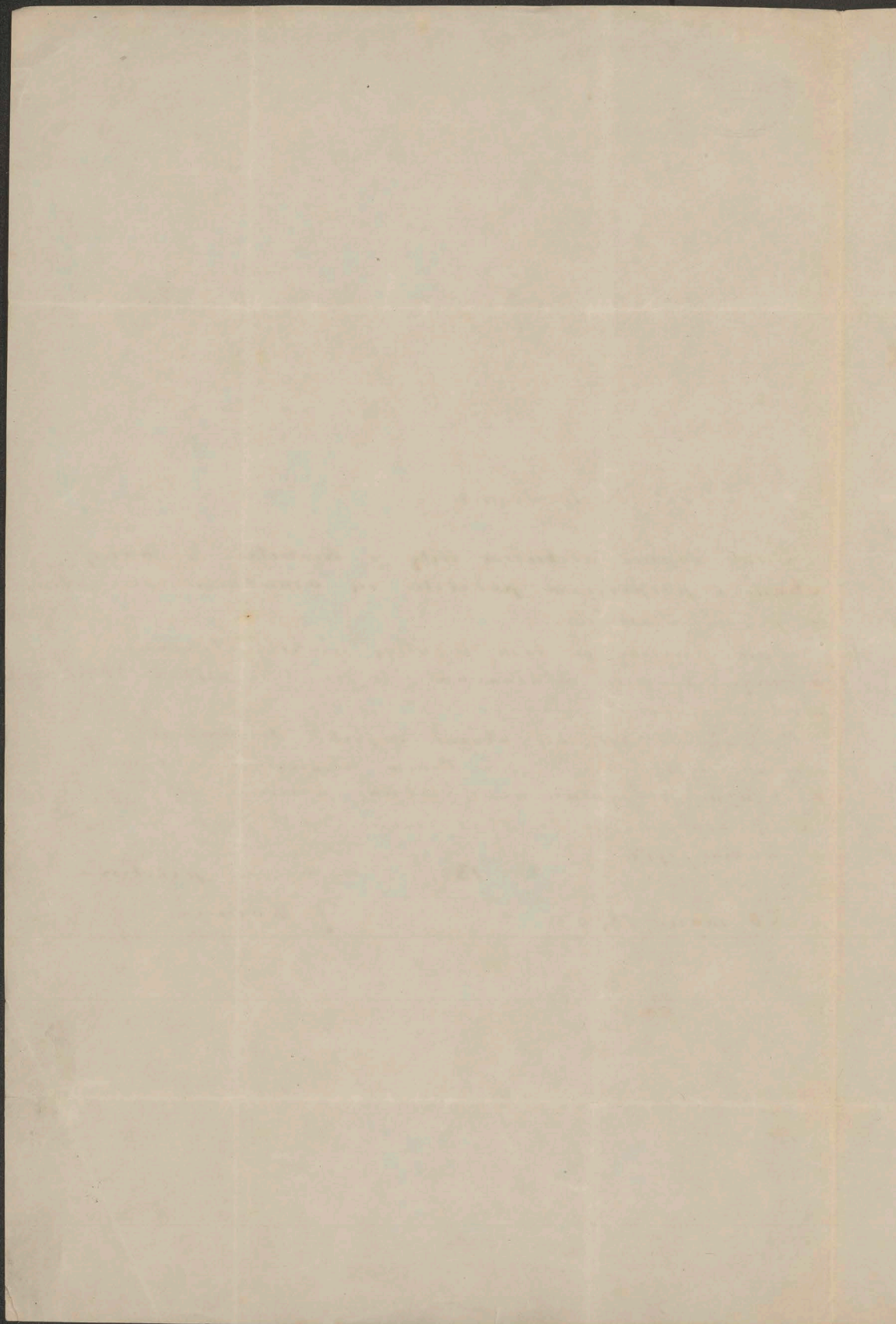
Tęże nie wzdaje się przyjaźni i przyjaźni  
w Lubniu żyć.

13 cę z Kiełcowa przyjacielu

20 mar. 1856 r.

J. Kwieciński











Jainie Wilmoine  
T<sub>o</sub>ni Morawki  
w Suboni





14/IV 1866

N. B. P. J. Ch.

Kochana i Szanowna pani Wójciszowa

Do tyłu życzeń z powodu niedalekiego  
zamieszkania panny Tekli i ja moje bardzo  
serdecznie dotaczam.

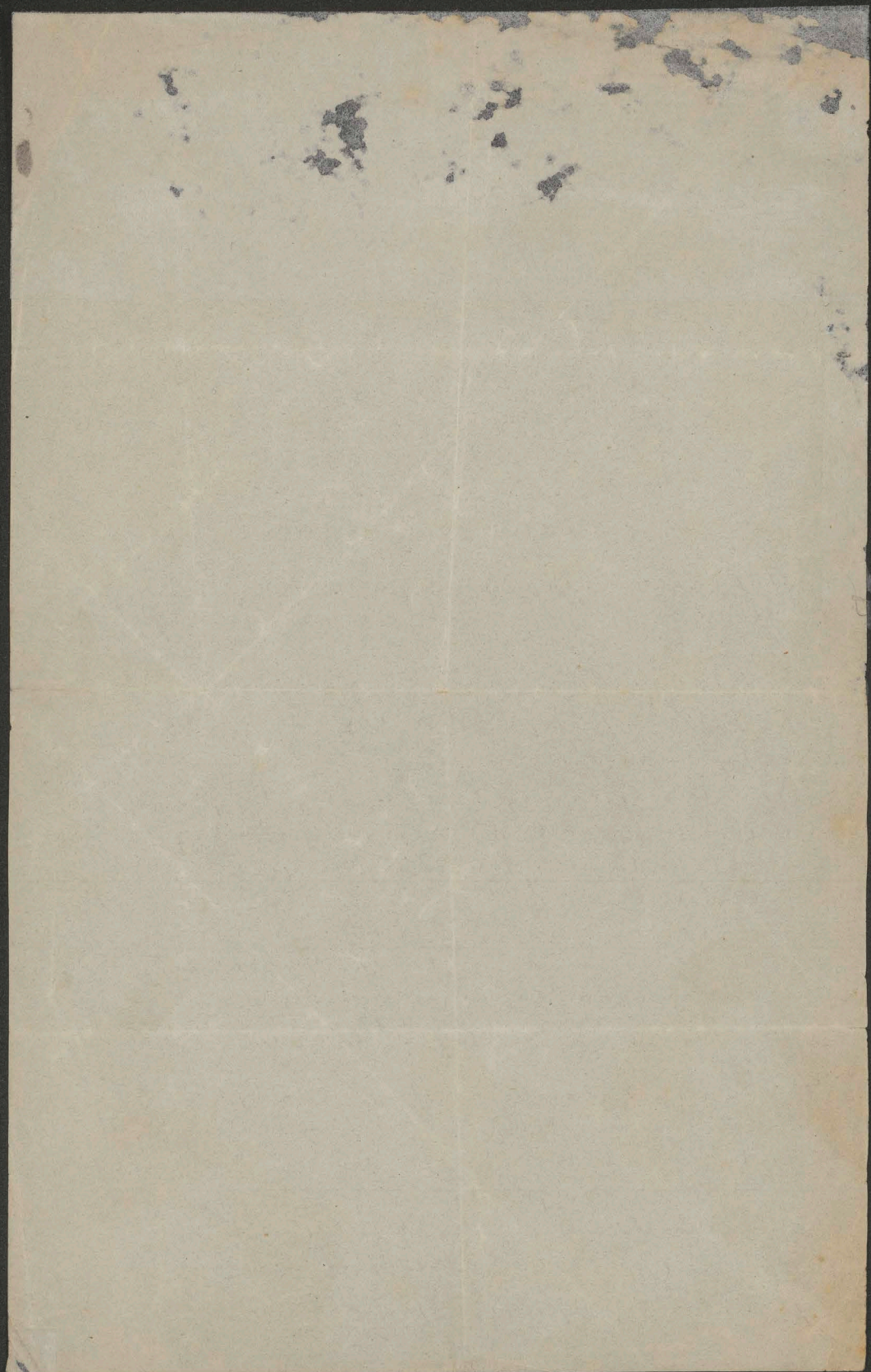
Jeden z najstarszych znajomych panny  
młodej, przyjaciel narzeczonego, obojga  
życzą błogosławieństwa Bożych i ich  
najobfitszych.

Niewątpliwie znajdziesz w tym związku  
przyjaciółki do pomocy i sobopólną pomoc ały  
sobie zbawienie zapewnić. Z dwóch stron  
za zarady i przymioty najłepiej i okajacie  
nie będzie.

A i z tego się ciemnie Kochana pani  
Wójciszowa bzdziemy nieważ w naszym stowarzyszeniu  
Stowarzyszenia Ludwika obersta imię. Dariusz jego  
polecam Panu Bogu.

Łaska Boża z przyjaciółmi teraz i znowu  
14 kwietnia 1866. Kł. J. Koźmin  
Stanisława uprzejmie podrawiam.







N. B. P. J. Ch.

Kochany Jacek

Z serca wam winauję narodową cōskę.  
Niech się za łaskę Boią wychowa na chwate  
Boia, na psocie wasza i na psociek bliżnich.

Puzjdy jakem ci telegrafem dnieit w  
mijuty ciwatek o 6<sup>ty</sup> wicior d Lenna.  
W pirtch d Pen Big dachki odbidionj  
chnut. Ale ran wyetka napud z Kizdrem  
Pobonnem atoję idy nie byt trudnōi.

Moie bedie chiat pozwolenia od wladcy.

Leit mōj wicory skuzowal sū z twoim  
telegrafem.

Pine d mna O. Kajsicwa:

- Dowiedr sū od P. Jaceka Morawickiego co
- sie dzieje z tym panem Laborowickim czy co
- podobnego, ktory w jego imieniu sū prezentowal.
- Doctaw byt u Kiedra Clere 3000 fr. na sprawe
- jakis roszkwa. Sprawa niepodobna - Kiedr Clere
- rzubit jego roszkwa. P. Dobro jest z Kaliskiego.
- Idzie i jak u dlatci te picaneru ktore
- tymczasem stoislem u bankieru

Racz mi dai co tej sprawy odprawi

Sietku Teruu znu wicory postatem wiadmoie  
i baides sū uicoyto.

Z mojom idowiem Kaidy dnia lipiy.

Pan Bōi z tob i z twoim

10 Styenci 1870.

Ku J. Kōimie



W. B. F. ...

W. B. F. ...

W. B. F. ...

W. B. F. ...

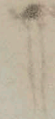
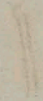
W. B. F. ...

W. B. F. ...

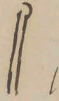




11









29 / XII 1870

N. B. P. J. Ch.

## Kochany Jacek

Za pociąg iycenia całej Luboni z sercem  
wodziącym jectem.

Zadaje że obowiazki w Katedrze nie daly mi  
odwiecić was przed Naszym Rokiem.

Moi Pan Bóg pozwoli że bede mógł w  
przyjetym tygodniu przyjeżdżać do was  
sprawie.

Mamy tu dużo zapiecia i Kłopotów z jęcami.  
Był O. de Damas i prawił z nicim  
odjechał, jest obecnie Angielka Francuzka  
z masą abiorów i bieleń. I ta denaje  
wielkich trudności.

Ki. Angielskiej edrow.

Honor Kochany Który serdecznie życzę  
waszemu iły mi był Takaw jemu rae w aptliwosci  
wasze wyprawy do mi tamta Karteczką, zgineł  
a odpowiem mu. Wtedy wyjazd jego do  
Wroclawia odpowiedi opóźnił.

Zanim w oktawie N. Roku sam iycenia  
twamietwa lubonickiemu stois, ta je jui  
zwaszowa wyprawy. Niech wam wazetkim  
Pan Bóg obficie błogosławi.

Opieka Matki Najświętszej z wami  
29-12-70. Ki. J. Kosiński



*[Faint, illegible handwriting, likely bleed-through from the reverse side of the page.]*



13



